KRAJ

TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 30.

Warszawa, dnia 21 Października 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 30-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 21 PAŹDZIERNIKA 1928 R. Nr. 30.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

INTENSYWNOŚĆ GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ

Samorząd terytorjalny w Polsce daleki jest jeszcze od normalnych warunków pracy. Tymczasowość ustroju i tymczasowość uprawnień finansowych, trwające stanowczo zadługo, odbijają się fatalnie. Jeśli mimo to działalność samorządu rozwija się coraz bardziej, a ostatnio weszła na drogę znacznych inwestycyj, posiadających doniosłe znaczenie gospodarcze, jest to jeszcze jednym dowodem, jak pilną jest potrzeba jednolitego i stałego już ustawodawstwa samorządowego, by czemprędzej zapewnić samorządom warunki normalnej, a więc szerszej i owocniejszej pracy

Sprawa ta posiada niewątpliwie doniosłość państwową. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w dziedzinie rozbudowy życia gospodarczego, podniesienia wydajności roli i zwiększenia bogactwa narodowego, samorząd ma poważną rolę do odegrania, choćby już z tego względu, że buduje drogi bite, zakłada i prowadzi szkoły rolnicze i placówki kultury rolnej, przeprowadza meljoracje. Zwiększenie zakresu tych prac, a więc większa intensywność gospodarki samorządowej leży zatem w interesie państwa i w interesie najszerszych warstw ludności, a to ze względu na wszechstronność i różnorodność oraz powszechną użyteczność wykonywanych przez samorząd prac.

Intensywność gospodarki samorządowej wymaga przedewszystkiem dwu rzeczy: swobody działania i odpowiednich funduszów. Ani pierwszej, ani drugich obecnie samorząd w dostatecznym stopniu nie posiada.

Swoboda działania samorządu nie zależy wyłącznie od tak lub inaczej określonego i wykonywanego nadzoru państwowego, którego istotą jest zgodność działalności samorządu z obowiązującemi ustawami i interesem publicznym, lecz zależy również od konsekwentnego określenia całokształtu zadań samorządu i ustalenia ram o tyle elastycznych, by mogły obejmować wciąż narastające potrzeby życiowe, ale z drugiej strony w najwłaściwszy sposób rozgraniczały zadania samorządu od zadań państwa i społeczeństwa. Podział ten powinien być wyraźny i celowy, gdyż inaczej utrudnia się właściwe skoncentrowanie energji. Dotychczas jednak kompetencja samorządu w wielu dziedzinach nie została ani wyraźnie, ani ostatecznie ustalona i, mimo dziesięcioletnich bezmała doświadczeń, może ulegać znacznym zmianom. Jako przykład, wskazać można cały szereg spraw: zakładanie szkół rolniczych i wogóle szerszą akcję w dziedzinie popierania rolnictwa — sprawy te niewątpliwie przejdą do Izb rolniczych, z chwilą powołania tych do życia, — budowa gmachów dla szkół powszechnych, istnienie odrębnego samorządu szkolnego, zadania w dziedzinie czytelnictwa (projektowana ustawa bibljoteczna) i t. d.

Cały szereg zadań samorząd wykonywał i nadal wykonywa zastępczo, wyręczając państwo, samorząd gospodarczy, bądź wreszcie nieistniejący dotąd na całym obszarze państwa — samorząd wojewódzki. Oczywista, że takie zastępczo wykonywane zadania, nieraz przerastające skalę normalnych możliwości finansowych (budowa specjalnych zakładów leczniczych) ograniczały swobodę działania samorządu.

Lecz swoboda działania — to nietylko możliwie kompletny i uznany rejestr obowiązków, lecz także równie kompletny i szeroki rejestr uprawnień, przedewszystkiem finansowych. I tu właśnie stajemy wobec najkapitalniejszego zagadnienia, warunkującego intensywność gospodarki samorządowej — wobec zagadnienia możliwości wykonawczych.

Wydaje się rzeczą oczywistą, że tak, jak wydatki samorządów winny odpowiadać osiągalnym dochodom, tak samo równolegle z wzrostem zadań, powodującym automatycznie wzrost wydatków, powinien iść wzrost uprawnień finansowych, dostarczających zwiększonych dochodów. Słowem: na konieczne prace również konieczne są pieniądze. Inaczej praca, siłą rzeczy, będzie leżała odłogiem, albo jeśli zostanie wykonana, to kosztem zaniedbania innych prac.

Tymczasem, mimo niewątpliwego wzrostu działalności samorządów w ciągu lat ostatnich, istniejąca od pięciu lat tymczasowa ustawa o finansach samorządowych, nawiasem mówiąc opracowana i wydana w specyficznych warunkach doby inflacyjnej, istnieje, z nieznacznemi tylko zmianami, do dziś, mimo poważnie zmienionych stosunków gospodarczych w państwie. Cały więc niewątpliwie poważny przyrost dorobku samorządowego w ciągu ostatnich lat, wobec niestworzenia nowych źródeł dochodowych, przypisać należy zwiększonej sile nabywczej pieniądza, większemu wyzyskaniu normalnych źródeł dochodowych, a więc przyciśnięciu śruby podatkowej, oraz pożyczkom długoterminowym. Istnieje jednak uzasadniona pewność, że samorządy wszystkie normalne, ustawowo dopuszczalne źródła dochodo-

we wyzyskują obecnie do maksimum, nie otrzymują jednak dochodów współmiernych do wciąż wzrastających wydatków. Natomiast pożyczki długoterminowe, obciążające poważnie budżety ratami procentowemi i amortyzacyjnemi, kalkulujące się więc tylko przy inwestycjach szybkorentujących się, nie przyczyniają się bynajmniej do ruszenia z martwego punktu innych inwestycyj, a więc budowy szkół, dróg, meljoracyj. Aby inwestycje z tego działu podjąć i wykonać, a są to inwestycje kosztowne, trzeba całego wysiłku normalnego budżetu danego samorządu. A, niestety, cały ten wysiłek przy obecnych ograniczonych źródłach dochodowych nie pozwala na takie tempo pracy, jakiego wymaga życie.

I w tem właśnie tkwi cała trudność położenia, w jakiem się obecnie znajdują samorządy. Mimo nieraz bardzo znacznie napęczniałych pożyczkami budżetów nie są one w stanie rozwijać swej normalnej działalności, gdyż nieproporcjonalnie wiele czasu muszą poświęcać troskom i zabiegom o takie wyzyskanie ustawowych źródeł dochodowych, któreby pozwoliło na wykonanie tej wielkiej sumy częstokroć drobnych prac, z których się składa gospodarka samorządowa.

Nie można sugestjonować się budżetami, w lwiej części opartymi na drogich pożyczkach, ani rozmachem inwestycyjnym, idącym jednostronnie w kierunku tworzenia przedewszystkiem przedsiębiorstw komunalnych. Poza tem wszystkiem kryje się nieraz badzo ciężka sytuacja finansowa danego samorządu i brak możności przeprowadzenia szerokiej akcji w dziedzinie popierania rolnictwa, prac meljoracyjnych, oświaty pozaszkolnej, czy budowy gmachów dla szkół powszechnych, a są to przecie prace pierwszorzędnej wagi, decydujące o stopniu kultury duchowej i gospodarczej ludności, a więc tem samem o warunkach dalszego normalnego rozwoju samorządu.

Bo sprawdzianem intensywności gospodarki samorządowej nie może służyć sama tylko wysokość budżetu, napęczniałego pożyczkami, ani znaczny nawet rozmach inwestycyjny za cenę nadmiernego obdłużenia, — tym sprawdzianem jest przedewszystkiem planowa i racjonalna, twórcza ingerencja samorządu we wszystkie dziedziny gospodarczego i kulturalnego życia danego powiatu, miasta, czy gminy.

Zwiększenie intensywności gospodarki samorządowej wymaga znacznego rozszerzenia uprawnień finansowych samorządu i stworzenia nowych źródeł dochodowych, i nie da się osiągnąć w znaczeniu wszechstronnej rozbudowy pracy na drodze najszerszej nawet akcji kredytów długoterminowych. Konieczna jest rozbudowa skarbowości samorządowej, uwzględniająca doświadczenia lat ostatnich i usuwająca radykalnie te braki, które kryje w sobie obecnie obowiązujące ustawodawstwo skarbowe dla samorządów.

Intensywność gospodarki samorządowej jest jednym z warunków rozbudowy życia gospodarczego w państwie, jest więc koniecznością państwową. Dlatego też prace nad przebudową ustroju i skarbowości samorządowej stają się już nietylko ważną, ale wręcz palącą sprawą. Samorząd musi wreszcie uzyskać warunki normalnej pracy, a śmiało twierdzić można, że będzie wtedy pracował coraz intensywniej.

Wacław Kietlicz-Wojnacki.

OPIEKA NAD DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ

Urządzony niedawno Tydzień dziecka i matki był nietylko przedsięwzięciem godnem szacunku i uznania, ale zarazem i sprawdzianem pewnej już dojrzałości społeczeństwa. Nie łudząc się pozorami, nie zadawalniając się surogatem, jakim zawsze być musi dobroczynność publiczna, grono osób dobrej woli, wprzągniętych w koło pracy społecznej, postanowiło zajrzeć prawdzie w oczy i obnażając różne bolesne rany, poruszyć tem opinję publiczną, zbudzić sumienia obrazem krzywdy, dotykającej w Polsce młode pokolenie.

Te bowiem instytucje opieki i pomocy, które zwiedzającej je publiczności pokazano, są zaledwie kroplą w morzu ogólnych potrzeb.

Jakie więc zadania stoją przed naszym samorządem miejskim i wiejskim, od których spełnienia uchylić mu się nie wolno pod grozą postępującej depopulacji, charłactwa i zdziczenia?

Zacznijmy od wieku niemowlęcego, od tego pierwszego roku życia, wyrokującego o normalnym rozwoju danego człowieka. Leży przed nami broszurka dr. med. p. Wandy Szczawińskiej, która po odbyciu studjów specjalnych w Paryżu, zapragnęła zastosować zdobycze zachodnie w kierunku opieki nad dzickiem na naszym gruncie.

Początek jej działalności wypadł na rok 1914, a więc w czasie, gdy groziły ludności stolicy naszej wszystkie okropności wojny. W jaki sposób była ona od nich zabezpieczona? Jedyny zakład p. n. „Kropli mleka" był zamknięty z powodu braku środków, obojętność na los noworodków z klas ubogich panowała na całej linji, powszechne bowiem było i jest mniemanie, że dzieci rodzi się w Polsce za dużo, a więc ich śmiertelność nie zakłóca normalnego przyrostu ludności. A jednak jest faktem, że i dziś jeszcze po 10 latach niepodległości, wskutek złego odżywiania niemowląt, wskutek błędów wychowawczych niedoświadczonych matek, piąta część dzieci umiera zanim dojdzie do roku życia.

Towarzystwo, założone przez dr. Szczawińską, starało się przez szereg lat zapobiegać tej klęsce. Utworzone Przychodnie dla matek i Kropla mleka, dla której zdobyto pomieszczenie w pawilonie zbudowanym w ogrodzie Saskim, jakkolwiek wzorowo prowadzone, dla braku środków, ogarnąć mogą tylko cząstkę potrzeb w tym kierunku, a dodać należy, że pomiędzy dziećmi przebywającemi w Ognisku Przychodni śmiertelność wynosiła zaledwie 2%.

„Rasa jest dobra" — mówi nam kierowniczka Ogniska, — „dzieci przychodzą na świat względnie silne i zdrowe, matka Polka z proletarjatu nie jest pozbawiona instyktu macierzyńskiego, kocha swoje dziecko i z trudnością się z nim rozstaje, braki oświatowe jednak skazują jej dzieci na charłactwo i zagładę". Czyż samorządy nie czynią za mało dla rozpowszechnienia w popularnych pokazach i pogadankach

najprostszych wskazań higienicznych? W stolicy i większych miastach tworzą się obecnie ośrodki zdrowia, zwiększa się też liczba przychodni lekarskich, wieś jednak jest ich zupełnie pozbawiona, a weźmy przykład z Rumunji, gdzie pod grozą depopulacji w skutek klęsk wojennych, zorganizowano sieć przychodni dla matek i dzieci rozpostartą po całym kraju i to różnorodnego typu: Przychodni stałych i ruchomych, których personel przebywa kolejno w różnych okolicach i t. p. Dodać należy, że kraj ten posiada prócz tego 71 szpitali wiejskich i 153 Towarzystw opiekujących się matką i dzieckiem.

Czy rozwijające się z dnia na dzień w Polsce szkolnictwo powszechne jest tak dobrze zorganizowane, że ogarnia nietylko wszystkie dzieci w wieku szkolnym, ale stwarza im warunki sprzyjające rozwojowi tak fizycznemu jak umysłowemu? Przejrzyjmy pracę p. Falskiego, wydaną staraniem Min. W. R. i O. P., a przekonamy się ile to lat i pieniężnego nakładu będzie jeszcze potrzeba, aby wypełnić braki pomieszczeń szkolnych, na wsi szczególniej, jaki procent dzieci pozbawionych jest u nas jeszcze nauki szkolnej.

I tu dotykamy bodaj najboleśniejszej rany w naszych stosunkach: braków mieszkaniowych, wprowadzających choroby i demoralizację, a w ich następstwie wypychanie dzieci na ulicę za zarobkiem, przedwczesne wpędzanie ich do rzemieślniczej i fabrycznej pracy. Najestetyczniej, najbardziej hygienicznie pobudowany gmach szkolny nie spełni swego zadania, o ile dziecko przygotowuje się do lekcji w najfatalniejszych domowych warunkach, a dawane mu nauki moralne przez nauczycieli będą czczem słowem, gdy patrzeć będzie w domu rodzinnym na demoralizujące przykłady. O ile więc miasta nasze nie podejmą szerokiej akcji budowlanej, na wzór Wiednia czy Amsterdamu, statystyka samobójstw, przestępstw i zbrodni wzrastać będzie, a życie rodzinne ulegnie zupełnemu zwyrodnieniu.

Niema też miasta w zachodniej Europie, w którem by dzieci sprzedawały gazety, wieszając się na stopniach tramwajów i autobusów i ulegając częstokroć kalectwu; wszędzie w cywilizowanych społeczeństwach rozciągnięta jest piecza nad pracą dzieci i młodocianych. U nas zaś miarą niewyrobienia uczuć humanitarnych wśród pracodawców jest odpór, jaki w tym względzie spotyka usiłowania Min. Pracy i Opieki Społecznej. Surowe a ścisłe wykonywane zarządzenia muszą tu być zadaniem samorządów, one to bowiem jednocząc w pracy ludzi różnych zawodów, pracodawców i robotników, muszą znaleźć dla nich możność i formę porozumienia się dla uniknięcia wyzysku i krzywdy.

W tygodniu dziecka poruszoną też została, chyba po raz pierwszy, kwestja przeciążania pracą dzieci wiejskich, których nasze ustawodawstwo ochronne nie bierze dotąd w opiekę. Od wczesnego dzieciństwa pełnią one rolę bezpłatnych robotników rolnych, ze szkodą dla zdrowia, z przytępieniem władz umysłowych. Ciemnota rodziców marnuje w ten sposób nieraz najzdolniejsze jednostki ze szkodą dla społeczeństwa. Czy metody, a raczej brak metod wychowawczych, w naszych sierocińcach i miejskich zakładach przygarniających masowo dzieci wydziedziczone, są o wiele lepsze i racjonalniejsze? Dopiero niedawno spostrzeżono się, że kierowniczki czy kierownicy tych zakładów muszą być specjalnie do swoich zadań przygotowani. Jeżeli zaś uznamy, że jedynem, racjonalnem wychowaniem dziecka, jest ten system, który wyzwala z jego duszy pierwiastki twórcze i pomaga mu samodzielnie się rozwinąć, przyznać będziemy musieli, że nasze zakłady klasztorne szczególniej, coraz liczniejsze na naszym gruncie, są stanowczem jego zaprzeczeniem. A ileż sił duchowych potrzeba nam na każdem polu pracy, ileż braknie ludzi do przyszłych zadań gruntownie przygotowanych!

O postępach ogólnej oświaty uświadomiły nas też wydawnictwa Tygodnia dziecka, a przedewszystkiem maleńka, lecz jakże wymowna książeczka, napisana przez p. K. Korniłowicza. Autor jest od wielu lat kierownikiem miejskich Kursów dla dorosłych, styka się więc najbliżej z warstwami, przez brak oświaty marnowanemi dla ogólnego dorobku kulturalnego. Mówi nam on tylko o stosunkach warszawskich, nie sądzimy jednak, by na prowincji było lepiej w tym względzie.

Otóż na ogólną liczbę młodocianych w wieku od 14 do 17 lat, wynoszącą w stolicy 85000, zaledwie 17000 uczęszcza do szkół średnich ogólno - kształcących i zawodowych. Około 8000 — to młodzież „zapóźniona" w szkołach powszechnych, reszta — 60000 to młodzież pozaszkolna. Z tej liczby przeszło 25000 pracuje zarobkowo, pozostali należą do kategorji bezrobotnych, nigdzie nie kształcących i stale nie zatrudnionych. Z całej tej masy tylko 8000 dokształca się na Kursach wieczornych, około 5000 objętych jest raczej pozorną niż rzeczywistą inspekcją pracy, nie więcej korzystało z instytucji i związków kulturalnych jak: świetlic, kół młodzieży, nieliczne tylko jednostki mają możność spędzenia krótkiego czasu na kolonjach letnich. Czytelnictwo z braku bibljotek dla młodzieży, tak jakby wśród niej nie istniało, bo nie można nazwać kształcącą lekturą powieści sensacyjnej, przygodnie w kramie kupionej.

W miastach prowincjonalnych jest jeszcze gorzej pod tymi względami. Staje tu więc przed działaczami samorządowymi konieczność dostarczenia tej młodzieży wszechstronnej pomocy. Dać jej potrzeba lekarza i hygienistę, prawnika i psychotechnika, wszakże to z jej grona rekrutują się przeważnie małoletni przestępcy, a nadewszysko wychowawcę — przyjaciela. I jeszcze należy skoordynować dotychczasowe rozproszone wysiłki rządowe, społeczne i samorządowe w jeden system ratunkowy, tak jak to jest czynione gdzieindziej. W świetle tak wspaniałej imprezy, jaką była tegoroczna wystawa, urządzona w Berlinie p. n. „Młode Niemcy", w której wzięły udział wszystkie urzędy państwowe, istytucje samorządowe i społeczne, jakże nikłą wydaje nam się, jak niedostatecznie popartą i rozumianą nasza inicjatywa w urządzeniu Tygodnia dziecka. Miejmy jednak nadzieję, że uczyniła ona jednak wyłom w pojęciach dotychczasowych.

Potęga państwa bowiem nie gruntuje się jedynie na sukcesach militarnych, ani nawet na wzmocnieniu jego powagi na terenie międzynarodowym, ale na zapewnieniu każdej jednostce ludzkiej, w skład jego wchodzącej, prawa do wszechstronnego tak fizycznego, jak duchowego rozwoju.

J. W. Kosmowska.

ZAGADNIENIE STATYSTYKI ADMINISTRACYJNEJ W MIASTACH

Jednym z podstawowych i nader ważnych dziś dla całej nowoczesnej administracji działem jest statystyka administracyjna. Dział ten słusznie wobec tego wcielony być winien do zakresu administracji miejskiej, o statystykę bowiem opiera się cała gospodarka gminna.

Dawniej władze państwowe czy gminne mało dbały o cyfrowe ujęcie powtarzających się zjawisk społecznych i gospodarczych — z czasem dopiero przekonano się o wielkiej doniosłości zestawień statystycznych, do których opracowywania przystąpiły tak państwa jak i gminy, a nawet poszczególne związki, zakłady i przedsiębiorstwa. Wobec zaś wielkiej liczby wydawnictw statystycznych, ujmujących poszczególne działy życia społeczno - gospodarczego, okazała się potrzeba wydawania rocznych ogólnych sprawozdań statystycznych, które dałyby pogląd na całokształt zjawisk życia codziennego w najrozmaitszych jego przejawach. Tę czynność u nas spełnia państwowy Główny Urząd Statystyczny.

Statystyka wogóle stanowi dzisiaj odrębny dział w naukach socjalnych. Zadaniem statystyki jest ujęcie i zebranie w cyfry wszystkich objawów życia społecznego, moralnego i gospodarczego i ułożenie tych cyfr w tablice, dla znalezienia tą drogą praw rządzących życiem, względnie dla odkrycia, czynników współzależności i wzajemnych oddziaływań poszczególnych zjawisk społecznych.

Wyprowadzanie z dzieł statystycznych prawidłowości w zjawiskach masowych i ustalanie tych prawidłowości, ma dla nauki pierwszorzędne znaczenie Z badań statystycznych czerpiemy wiadomości o stanie kraju czy gminy, a wszelkie opisy historyczne i geograficzne dopiero wzbogacone datami statystycznemi, przedstawiają prawdziwą naukową wartość.

Ze względu zatem na to tak doniosłe znaczenie statystyki, rozwija się ona coraz intensywniej, a badania statystyczne obejmują coraz więcej dziedzin.

W ostatnich czasach oprócz państwa i gmin również szereg przedsiębiorstw powołało do życia specjalne wydziały statystyczne dla opracowywania wytycznych, które uzyskać można jedynie na drodze ścisłej, statystycznej obserwacji masowej. To też sieć rozmaitych biur, urzędów, komisyj i komitetów statystycznych stale wzrasta.

Jak już wyżej zaznaczono, statystyka w dziedzinie administracji państwowej i w dziedzinie życia samorządowego staje się coraz ważniejszą gałęzią— administracja bowiem opierając się o racjonalnie prowadzoną statystykę pozwala na łatwy przegląd gospodarstwa krajowego. To też dzisiaj niema już państwa, które nie posiadałoby częstokroć kilkunastu specjalnych urzędów statystycznych. Każde zaś miasto postępowe posiadać winno urząd, wydział czy referat statystyczny. Bez statystyki bowiem trudno byłoby się przekonać jaką jest gospodarka miasta, jaki jest stan posiadania, jakie są elementy składowe miasta i t. p. Rozwój miast i mnogość specyficznych właściwości życia miejskiego powołały do życia szereg miejskich urzędów statystycznych.

Mimo to, statystyka jest u nas dopiero w zawiązku, podczas gdy np. w Niemczech stanowi podstawę administracji państwowej i samorządowej. Najwyżej z pośród statystycznych biur niemieckich stoi Urząd Statystyczny w Berlinie, a dla statystyki miast niemieckich wydawany jest rocznik p. t. „Statistisches Jahrbuch deutscher Städte". Według dat, zawartych w III-em wydaniu „Handwörterbach der Staatswistenschaft", miejskich biur statystycznych jest w Niemczech ogółem 44, w dawnej Austrji było ich 10, we Włoszech 12, w dawnej Rosji 7.

Na ziemiach polskich najstarsze miejskie biura statystyczne posiadają m. Lwów (założ. w r. 1872) i Kraków (założ. w r. 1884).

Obecnie szereg miast polskich potworzyło wydziały statystyczne, co uważać należy za doniosły fakt w rozwoju organizacji magistratu. Według opinji fachowców dla każdego miasta, liczącego ponad 50.000 mieszkańców utworzone być winno specjalne biuro statystyczne, w którem zatrudnionych byłoby kilka osób — miasta z ludnością od 10 — 50.000 posiadać winny przynajmniej jednego pracownika dla zestawień statystycznych — reszta miast czynności statystyczne łączyć winna z innemi.

Związek Miast Polskich natomiast, będąc zrzeszeniem wszystkich prawie gmin miejskich, wydawać winien wzorem państw zachodnich specjalny rocznik statystyczny, któryby zawierałby cenne daty, z dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego miast polskich.

Edw. Jezierski.

O POTRZEBACH SANITARNYCH PÓŁWYSPU HELSKIEGO

Półwysep Helski mieści szereg osiedli, mających charakter typowych letnisk nadmorskich. Są to: wieś Hel, Jastarnia, Kuźnica, Chałupy, Wielkawieś i Hallerowo. Stały rozwój tych miejscowości domaga się polepszenia panujących tam warunków zdrowotnych. Przeprowadzenie prac nad uzdrowotnieniem i ogólnem uporządkowaniem półwyspu Helskiego wymaga dłuższego czasu i winno odbywać się według zgóry przyjętego racjonalnego programu. Potrzeby sanitarne półwyspu można zgrubsza sprowadzić do trzech punktów: rozplanowania, zaopatrzenia w wodę i usuwania nieczystości.

I. Rozplanowanie. Wymienione miejscowości półwyspu Helskiego są bardzo nieregularnie zabudowane, a co gorsza, zabudowują się w dalszym ciągu chaotycznie. Sporządzenie planów regulacyjnych jest konieczne. Na przeszkodzie do tego stoi przedewszystkiem brak planów pomiarowych (istniejące mapy są przestarzałe i wykonane w niedostatecznej skali) to też Ministerstwo Robót Publicznych zarządziło już odpowiednie prace pomiarowe. Uregulowanie istniejącej zabudowy z uwzględnieniem niezbędnego rozszerzenia małych osiedli letniskowych pociągnęłoby za sobą znaczne koszty na wywłaszczenia, komasację i t. p., co również utrudnia zadanie.

Jeżeli chodzi o racjonalną zabudowę **nowych** letnisk, będzie to znacznie łatwiejsze, gdyż w myśl istniejących przepisów budowlanych zabudowa osiedli powinna być uskuteczniona na podstawie uprzednio opracowanych planów zabudowy.

Niedługo zostanie ogłoszony konkurs na plan rozbudowy wybrzeża morskiego. Niewątpliwie będzie to miało zasadnicze znaczenie i dla normalnego rozwoju półwyspu Helskiego oraz przyśpieszy wprowadzenie tam prawidłowego rozplanowania i zabudowania, co ze względów sanitarnych nie może być niedoceniane.

II. Zaopatrzenie w wodę. Miejscowości na Helu są zaopatrywane w wodę wyłącznie ze studzien, które są przeważnie zupełnie płytkie i mają wodę naogół niezdatną do użytku wewnętrznego. Sprawa zaopatrzenia w dobrą wodę wszystkich miejscowości na półwyspie jest ze względów zdrowotnych bodaj że najważniejsza, mimo to nie została nawet częściowo rozwiązana. Zaopatrzenie półwyspu Helskiego w dobrą wodę da się najlepiej załatwić w drodze budowy centralnego wodociągu, z ujęciem wody poza półwyspem. Można jednak już z góry powiedzieć, że projekt taki wykracza poza możności finansowe gmin, które obecnie z poboru taksy kuracyjnej nie są w stanie wykonać większych urządzeń użyteczności publicznej. Przed przystąpieniem do budowy centralnego wodociągu trzebaby jeszcze spróbować drogą właściwych wierceń wyszukania źródeł dobrej wody gruntowej dla zasilenia studzien publicznych, które winny być zbudowane przez każdą gminę. Ale i te badania sporo kosztują. Należałoby więc gminom przyjść z finansową pomocą. Województwo Pomorskie wyraziło pogląd, że we wsiach Jastarni, Chałupach i t. d. należałoby narazie ograniczyć się do wywiercenia studzien publicznych, jedynie we wsi Helu byłoby wskazane przystąpić odrazu do budowy wodociągu centralnego, gdyż gmina ta jest najzamożniejsza i z pewną tylko pomocą rządową będzie mogła podołać zadaniu. Trudno już teraz dać ostateczną odpowiedź co do najbardziej ekonomicznych sposobów zaopatrzenia w wodę półwyspu Helskiego, nie ulega jednak wątpliwości, że głębokie wiercenia, wykonane w różnych miejscach półwyspu, dadzą wyraźne w tym kierunku wskazania. Należałoby również wykorzystać wyniki badań wodnych, robionych przez instytucje zainteresowane, jak Urząd Morski, instytucje wojskowe i t. p.

Znając słaby stan finansowy gmin na Helu, można przewidywać, że prawdopodobnie nie obejdzie się tu bez budowy państwowego wodociągu dla całego półwyspu. W każdym razie Ministerstwo Robót Publicznych jest już skłonne podjąć badania w celu urzeczywistnienia tego wodociągu. Kwestja zaopatrzenia w dobrą wodę półwyspu Helskiego jest tak pilna i tak podstawowa, że trzeba jaknajprędzej ustalić w niej program działania przy wyraźnem uwzględnieniu właściwego rozkładu ciężarów finansowych na wszystkie czynniki zainteresowane.

III. Usuwanie nieczystości. Sprawa ta jest zupełnie zaniedbana. Żadna z miejscowości na półwyspie Helskim nie ma odpowiedniej kanalizacji. Zresztą nawet najprymitywniejsze sposoby usuwania nieczystości są niewłaściwie zastosowane. Wszędzie spostrzegamy źle wykonane i wadliwie umieszczone gnojówki, które są prawdziwym uprzykrzeniem dla letników; również ustępy i śmietniki są przeważnie źle zbudowane i wadliwie rozmieszczone. Przy obecnych warunkach finansowych trudno wymagać od gmin, aby przystąpiły do budowy kanalizacji; natomiast należy z całą bezwzględnością prowadzić stałe porządkowanie gnojówek, ustępów i śmietników w myśl obowiązujących już przepisów. Z biegiem czasu, gdy pewne letniska nadmorskie będą uznawane za uzdrowiska użyteczności publicznej, będą one musiały przejść na drogę założenia kanalizacji, gdyż jedynie ta ostatnia gwarantuje możność utrzymania warunków sanitarnych w osiedlu. Byłoby wskazane, aby już dziś Rząd upatrzył sobie te letniska nadmorskie, którym chce przyznać prawa uzdrowisk, celem natychmiastowego przystąpienia do wzorowego ich urządzenia pod względem sanitarnym.

Są to główne potrzeby sanitarne półwyspu Helskiego. Pozatem istnieje szereg innych zagadnień sanitarnych, z któremi według wskazań hygjeny społecznej spotkać się musimy w każdej zaludnionej miejscowości. W miarę rozwoju półwyspu zagadnienia te wyłonią się same przez się.

Inż. Z. Rudolf.

WALKA ZE SZCZURAMI

Jednym z największych i najbardziej rozpowszechnionych szkodników jest szczur. Obliczono, że gryzonie te niszczą w Anglji środków spożywczych za 15 miljonów funtów sterlingów rocznie, w Danji szkoda wynosi 10 miljonów koron, w Niemczech 4—5 miljonów marek, zaś w Ameryce około 200 miljonów dolarów. Według obliczenia Instytutu Biologicznego Stanów Zj. Ameryki północnej w kraju tym 200.000 ludzi pracuje wyłącznie na wyżywienie żyjących tam 100 miljonów szczurów. Zwierzęta te, płochliwe i trwożliwe o ile występują sporadycznie, w masie stają się odważne a nawet drapieżne. Nic się przed nimi nie ostoi. Nietylko pożerają olbrzymie wprost ilości artykułów spożywczych i innych towarów w spichrzach, magazynach, piekarniach, sklepach, halach targowych, rzeźniach i t. p. ale pozatem niszczą wiele zapasów przez nagryzienie i zabrudzenie, psują drzwi, podłogi i schody drewniane, podkopują fundamenty domów, uszkadzają przewody gazowe i elektryczne wodociągi, a nawet atakują bezbronnych ludzi i zwierzęta.

Poza stratami materjalnemi przedstawiają jeszcze szczury inne groźne niebezpieczeństwo, są bowiem rozsadnikami wielu chorób ludzkich i zwierzęcych. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że szkodniki te mnożą się z niesłychaną wprost szybkością. Z jednej pary tych stworzeń rozwinąć się może w ciągu roku 860 dojrzałych do rozpłodu jednostek. Przytem zakres ich rozpowszechnienia jest bardzo szeroki, szczur bowiem żyje wszędzie, gdzie tylko napotka na siedziby ludzkie, najchętniej zaś przebywa w miastach, gdzie nie gardzi żadnem pożywieniem. Żywi się wszystkiem, co tylko nie stawi dostatecznego oporu ostrym jego zębom, a wymarzonem miejscem pobytu są dlań kanały i śmietniki.

Japoński badacz Takaki stwierdził, że nawet zdrowy szczur może stać się rozsadnikiem chorób. T. zw. choroba Weila, n. p. znana podczas wojny żołnierzom, przebywającym dłuższy czas w okopach jako zaraźliwa żółtaczka, udziela się za pośrednictwem szczurów, w których odchodach znajduje się jej bakcyl. Najnowsze badania stwierdziły nawet, że napozór zupełnie nieszkodliwe bakterje wodne, po kilkakrotnem przejściu przez organizm szczura nabierają własności chorobotwórczych i zakaźnych.

Inną chorobą wywoływaną przez szczury jest rodzaj febry, której rozsadnikiem jest bakcyl, przenoszący się drogą ukąszenia przez zakażonego szczura, albo pośrednio przez zwierzę, które uległo takiemu ukąszeniu. Objawami tej choroby, zwanej sokodu, a opisanej szczegółowo w norweskiej literaturze medycznej, są napady febry, wysypka, zachorzenia przewodu pokarmowego. Występuje ona pospolicie w Japonji, Indjach przed i zagangesowych i jest w 10 wypodkach na 100 śmiertelna. W Europie obserwowano ją poraz pierwszy w Anglji, w r. 1900. Skutecznym środkiem leczniczym jest salwarsan i neosalwarsan. Jej okres inkubacyjny, t. zn. okres między infekcją a wybuchem choroby, wynosi około 3-ch tygodni, może jednak także trwać sześć lat.

Często szczury bywają rozsadnikami duru brzusznego i plamistego, paratyfusu a także czerwonki. Zwłaszcza odnosi się to do szczurów, przebywających w dołach kloacznych, kanałach i śmietnikach. Szczury, żerujące po rzeźniach często bywają zarażone paratyfusem, oraz trychinami, które następnie za pośrednictwem zanieczyszczonej przez szczury wody dostają się do organizmu ludzkiego.

Nie wszystkim wiadomo, że również wścieklizna bywa rozwlekana przez szczury, żerujące w zakładach utylizacyjnych, i zarażające się tam ścierwem padłych albo zabitych zwierząt. Za pośrednictwem szczurów szerzą się też tak niebezpieczne choroby zwierzęce jak cholera trzody chlewnej i drobiu, księgosusz u bydła, parchy oraz zaraza pyska i racic, powodujące częstokroć wielomiljonowe straty, gdy występują epizootycznie.

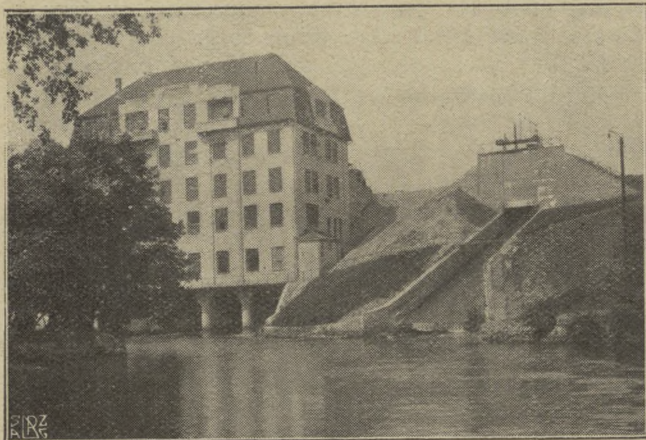
Fakt, że jedna z najgroźniejszych epidemji, dżuma, roznoszona bywa przez szczury, które znów ulegają zarazie za pośrednictwem pasorzytujących na nich pcheł, jest powszechnie znany. To też jednym z najgłówniejszych środków profilaktycznych przeciwko dżumie jest energiczne tępienie szczurów.

Niestety, akcja ta tylko wówczas liczyć może na powodzenie, jeżeli podjęta jest równocześnie na większej przestrzeni. Wszelkie nieskoordynowane usiłowania jednostek prywatnych są bezskuteczne, i szczury opierają się im z powodzeniem. Niektóre państwa, jak Anglja, Danja, Portugalja i Austrja w zrozumieniu doniosłości walki ze szczurami wydały specjalne ustawy normujące tę walkę. W innych krajach, gdzie ustawy takie nie istnieją, akcja tępienia tych szkodników spoczywa w ręku miast, które starają się ją odpowiednio zorganizować. W Niemczech n.p. wydano taką wojnę szczurom w dniach 20 — 22 listopada r. 1926, podobno z bardzo dobrym rezultatem. W tym samym roku i we Wiedniu stoczono walną bitwę ze szczurami. I w Warszawie, jak wiadomo podjęto taką próbę w roku ubiegłym, ze znikomym zresztą skutkiem. Widocznie że akcja nie była ani dostatecznie przygotowana ani też odpowiednio zorganizowana. Warunkiem powodzenia jest tu bowiem przedewszystkiem uświadomienie jaknajszerszych warstw ludności o szkodliwości szczurów i o tem, że przedstawiają one ustawiczne niebezpieczeństwo zdrowia i życia wszystkich mieszkańców, nie tylko tych, którzy się bezpośrednio z nimi stykają. Gdy świadomość ta przeniknie w szerokie masy ludności, gdy następnie zarządy miast postarają się o właściwe zorganizowanie walki ze szczurami na szeroką skalę, cel musi być osiągnięty. A wytępienie szczurów jest równoznaczne z podniesieniem stanu zdrowotnego miasta i usunięciem źródła rozlicznych chorób.

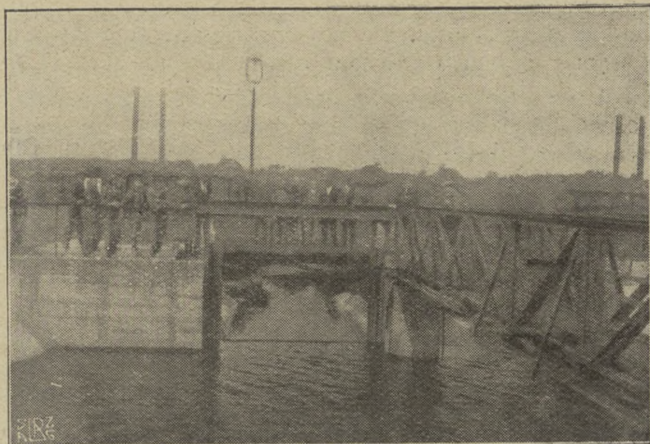
H. B.

KRAJOWA ELEKTROWNIA W GRÓDKU NA POMORZU

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KRAJU")



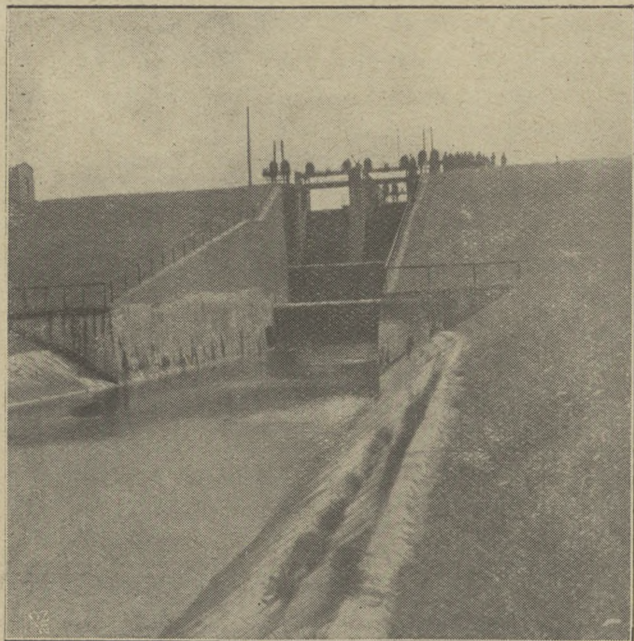
Ogólny widok krajowej elektrowni w Gródku na Pomorzu.



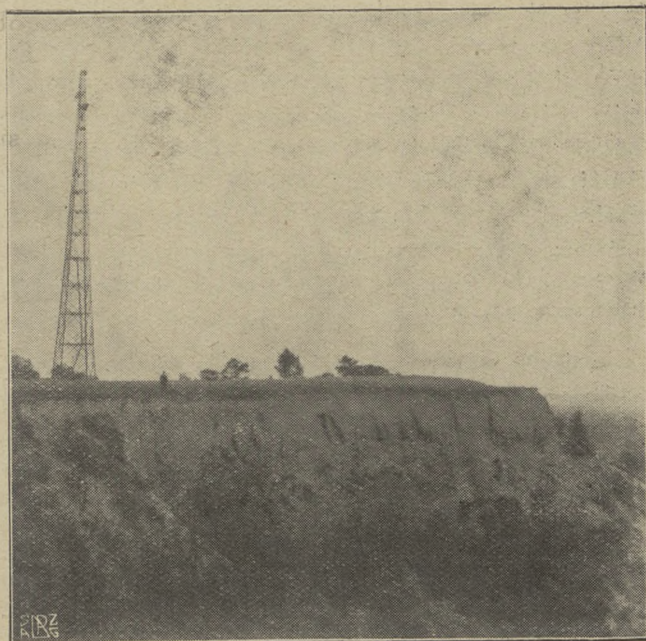
Śluza, zamykająca zbiornik wody, obsługujący krajową elektrownię w Gródku na Pomorzu.

Jednym z największych przedsiębiorstw elektryfikacyjnych w Polsce jest krajowa elektrownia w Gródku na Pomorzu, w powiecie Świeckim. Wybudowana ona została całkowicie za czasów polskich, bowiem budowę rozpoczęto w r. 1920. Zdołała ona już ogarnąć terenem swego działania prawie całe Pomorze, a nawet skrawki województwa warszawskiego (Ciechocinek). Dla wytwarzania energji elektrycznej używa siły wodnej, skupionej w wielkim zbiorniku i wytwarza pęd o napięciu 60.000 volt, rozprowadzany po całym Pomorzu, a następnie w poszczególnych transformatorowych stacjach zamieniany na prąd użytkowy o niskim napięciu. Pod względem prawno - finansowym elektrownia jest spółką akcyjną, której 70% akcyj jest własnością wojewódzkiego, powiatowych i miejskich związków komunalnych województwa pomorskiego a 30% — należy do osób prywatnych.

Elektrownia obsługuje kilka większych miast, oraz kilkanaście powiatów, które celem lepszego sfinansowania i zorganizowania całej akcji, zawiązały szereg związków międzykomunalnych dla elektryfikowania kraju. Jednym z najczynniejszych jest związek elektryfikacyjny Chełmno - Świecie - Toruń,



Koryto odprowadzające wodę ze zbiornika, obsługującego elektrownię w Gródku na Pomorzu.



Miejsce skrzyżowania sieci wysokiego napięcia, dostarczającej prąd z elektrowni w Gródku powiatom Chełmińskiemu i Toruńskiemu — z Wisłą.

obsługujący te trzy powiaty, a na ich terenie 4 miasta, szereg cukrowni, obszarów dworskich, wsi i młynów. Celem przeprowadzenia prądu z lewego brzegu Wisły, gdzie znajduje się elektrownia, na prawy, na którym leży powiat chełmiński i toruński, musiał związek przystąpić do przeprowadzenia prądu ponad rzeką i wykonać t. zw. „skrzyżowanie" Wisły o długości 612 mtr. Wybudowano po obu brzegach rzeki dwie żelazne wieże wysokości 54 mtr. każda, na olbrzymich fundamentach betonowych i rozciągnięto przewodniki długości 612 mtr. Koszt wybudowania tego „skrzyżowania" wyniósł 300.000 zł., jest to pierwsza tego rodzaju budowla w Polsce. Pozatem związek tych trzech powiatów ma sieć długości 150 klm., oraz 34 stacje transformatorowe i rozdzielcze. Ostatnio związek zaciągnął pożyczkę w wysokości 3.000.000 zł. i zamierza wybudować w trzech powiatach jeszcze 250 klm. sieci, co go w poważnym stopniu zbliży do ideału, aby każda wieś, czy osiedle było zelektryfikowane.

St. N. P.

LISTY Z KRAJU DO „KRAJU"

SPŁATA POŻYCZEK SAMORZĄDOWYCH W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Otrzymujemy interesujące pismo w sprawie trudności, jakie mają zarządy miast, które zaciągnęły pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego. Sprawa ma niezwykle doniosłe znaczenie dla samorządów.

Informator nasz przypomina, że w roku 1926 szereg miast zaciągnął pożyczki pod naciskiem rządu na zatrudnienie bezrobotnych. Miasta te nie były przygotowane do wielkich robót, z konieczności więc zatrudniały bezrobotnych przeważnie robotami ziemnemi, wskutek czego rezultaty były nikłe w stosunku do wydatkowanych sum. Jednak ogólno-państwowy cel, polegający na utrzymaniu spokoju w kraju został osiągnięty, w znacznej jednak mierze kosztem i wysiłkiem miast.

Z tego względu spodziewały się one, iż warunki spłaty tych pożyczek będą łagodne i dla miast znośne. Tymczasem nastąpiła wprawdzie konwersja pożyczek na długoterminowe, warunki jej jednak są bardzo uciążliwe. Takie np. miasto Zawiercie, mające w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę 427.000 zł., otrzymało już teraz wezwanie do zapłacenia pierwszej raty pożyczki, skonwertowanej zaledwie we wrześniu roku bieżącego. Rata ta została obliczona na 91.939 zł., na którą to kwotę składa się: 10% sumy pożyczonej, 6% odsetki do 1 października r. b. i 3% odsetki od tej daty zgóry za rok od sumy pozostałej.

Ponieważ w porze obecnej wszystkie miasta zajęte są gorączkowem wykańczaniem robót inwestycyjnych, ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego w znacznej mierze opóźnił lub wcale nie wypłacił pożyczek, przyznanych wiosną na inwestycję, wskutek czego miasta zmuszone są płacić za robociznę i materjały z bieżących wpływów, nagłe domaganie się tak wysokich spłat jest poprostu rujnujące.

Miasta też nie mogą w tej chwili ich uskutecznić, wobec czego Izby Skarbowe postanowiły zająć im wpływy z dodatków komunalnych i z udziałów w podatkach państwowych. Rezultat jest taki, że magistraty nie mogą wypłacić pensji pracownikom miejskim, roboty w punkcie kulminacyjnym — przedzimowym zostały przerwane, a miasta ponoszą dotkliwe straty. Jest też konieczne złagodzenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego, względnie przez Ministerstwo Skarbu, warunków spłaty pożyczek, zaciągniętych na walkę z bezrobociem pod naciskiem rządu i rozłożenie ich na dłuższy znacznie okres. W przeciwnym razie nietylko zahamowana będzie cała inwestycyjna akcja miast, ale gospodarce ich grozi zupełna katastrofa.

PRZEDSTAWIENIE DOROBKU SAMORZĄDÓW.

Od pana Wacława Karpińskiego, sekretarza Wydziału Powiatowego w Wołkowysku, otrzymujemy szereg uwag o konieczności zobrazowania w specjalnych wydawnictwach dorobku samorządów w pierwszem 10-leciu istnienia państwa polskiego.

„Przed wojną — pisze p. Karpiński — praktykowane było wydawanie roczników gubernjalnych („Pamiatnaja knižka"). Zawierały one wiadomości wprawdzie skąpe, z dziedziny życia gospodarczego, mimo to odgrywały rolę informatora. Nie mam bynajmniej zamiaru wskazywać na nie, jako na wzór, przytaczam tylko, że pewne informacje o ówczesnej gubernji były publikowane.

„Co stoi na przeszkodzie, by corocznie została wydana praca, ilustrująca rozwój samorządu, opis powiatów, miast i gmin, adresy urzędów i instytucji i t. p. Dziś mamy taką sytuację, że powiaty wzajemnie nie informują się o wynikach pracy, a to już należy poczytywać za wielki brak. Byłe organizacje ziemskie ogłaszały rezultaty swych prac w specjalnych wydawnictwach; dzieje się to również zagranicą. Tylko u nas upatrujemy w tem autoreklamę. Niesłusznie spotykają się z tym zarzutem powiaty, których samorząd na własną rękę podejmuje ogłaszanie o swych pracach w formie wydawnictw, nie mając możności umieszczenia sprawozdania w roczniku wojewódzkim".

Inicjatywa naszego korespondenta w wielu województwach została już podjęta, a nawet zrealizowana. Sądzimy, że i inne pójdą tą drogą, dając perjodyczne sprawozdania o tak ważnej dla państwa dziedzinie pracy, jaką są samorządy.

POKŁOSIE PRASOWE

Na wstępie trzech ostatnich zeszytów **„Przeglądu Tygodniowego"** znajdujemy cykl artykułów sprawozdawczych, omawiających udział miast w wojewódzkich wystawach regjonalnych w Białymstoku i Łucku, oraz na Targach Północnych w Wilnie. Jeden z artykułów zakończony został charakterystycznem oświadczeniem, jakie w związku z wystawą białostocką wypowiedział p. wojewoda Kirst:

„Społeczeństwo tutejsze przeszło pewną ewolucję duchową: ustępuje dawna bierność, daje się odczuwać ogromna chęć do pracy, przejście do czynów pozytywnych. Uważam, że tak działalność społeczna, jak też samorządowa wtedy da odpowiednie wyniki, gdy będzie oparta na jak najściślejszej współpracy z władzami administracyjnemi. Jeśli społeczeństwo szuka oparcia o władzę, to z drugiej strony, muszę stwierdzić, że i rząd oraz jego przedstawiciele czynią wszystko, by okazać poparcie i uznanie dla państwowo-twórczej pracy samorządu i społeczeństwa. Aczkolwiek zdaję sobie sprawę z ogromu potrzeb ludności i wielkich wysiłków, jakie podjąć trzeba, by je zaspokoić, to jednak jestem optymistą. Zadaniem mojem i władz administracyjnych jest wykorzystanie zapału społeczeństwa, jaki daje się zauważyć w chwili obecnej, w której dokonuje sie — jak to nadmieniłem — przewartościowianie dotychczasowych pojęć, przejście do pracy pozytywnej. Zadanie nasze polega na wyzyskaniu wszelkich możliwości zarówno finansowych, jak też i sił żywotnych społeczeństwa celem zapewnienia intensywności i planowości rozwoju poczynań samorządów... ...Charakteryzując dzisiejszy stan samorządu i pracy społecznej, zauważę, jako jedną z podstawowych cech — dążenie do ulepszenia metod pracy i harmonijnego współdziałania wszystkich twórczych czynników".

* * *

W **„Głosie gminy wiejskiej"** wydrukowany został artykuł p. Franciszka Filipskiego „Pożyczki inwestycyjne", polemizujący z zamieszczonym w swoim czasie w „Samorządzie" artykułem p. Gliszczyńskiego, co do celowości budowy dróg nie z pożyczek długoterminowych, lecz z funduszów podatkowych. Autor nie neguje, że pożyczki inwestycyjne Banku Gospodarstwa Krajowego udzielane są na uciążliwych warunkach, uważa jednak, że bez pożyczek długoterminowych nie jest wogóle możliwa szersza akcja samorządów w dziedzinie budowy dróg, gdyż dochody samorządów są obecnie nadto ograniczone.

„Budowa dróg w Polsce jest zagadnieniem, wymagającem szybkiego rozwiązania, ale na to potrzeba wielkich nakładów. Niema chyba w Polsce gminy, miasta lub powiatu, dla których sprawa drogowa byłaby obojętna. W większej lub mniejszej mierze każdy samorząd interesuje się tą kwestją i w miarę posiadanych środków realizuje ją. Na to jednak, aby z bieżących podatków powstały bite drogi, musielibyśmy b. długo czekać i nietylko my, lecz i następne pokolenia. Bo jeżeli do zamknięcia budżetu zwyczajnego brak jest samorządom pokrycia z dochodów własnych ze źródeł stałych ustawowo przewidzianych, czy wobec tego można mówić o tak poważnych inwestycjach, jakimi jest budowa dróg, bez większej pomocy materjalnej w postaci pożyczek... Obawa o to, że każdą długoterminową pożyczkę spłacać będzie samorząd przez 20 — 30 lat jest bezpodstawną, gdyż o to właśnie chodzi, aby potrzebna gminie droga, czy szkoła nie była budowana kosztem jednego pokolenia, bo nie tylko dla tego pokolenia budowaną zostaje. Słusznem więc mi się wydaje, aby i następne pokolenia obciążone były pewna częścią kosztów inwestycyj obecnie wznoszonych... Chodzi tylko o to, aby pożyczki te nie były nadmiernie drogie, jak obecnie".

W tym samym numerze „Głosu gminy wiejskiej" zamieszczony został artykulik H. Kos „Jakie powinny być budynki urzędów gminnych?", w którym autor wskazuje na zbyt wielką różnorodność typów wznoszonych ostatnio budynków gminnych oraz często na szczupłość lub niedostateczność lokalu i uzasadnia konieczność ustalenia wzorowego typu domu urzędu gminnego.

* * *

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy wysoce obywatelski stosunek i wybitnie twórczą rolę, jaką w pracy samorządowej i życiu społecznem w Polsce odgrywają pracownicy samorządowi. Stosunek ten i rola zasługują w pełni na baczną uwagę i właściwą ocenę społeczeństwa. A to tembardziej, że ten stosunek jest wyrazem zasadniczej postawy ideowej wobec państwa, samorządu i społeczeństwa, kardynalną zasadą postępowania zarówno poszczególnych jednostek, jak i organizacyj zawodowych pracowników samorządowych. Świadczy o tem wydrukowany w jednym z ostatnich numerów dwutygodnika **„Pracownik Samorządowy"** artykuł p. St. Gajewskiego „Zasady kierownicze Związku Zrzeszeń Pracowników Miejskich".

Autor formułuje ideologiczne podstawy ruchu zawodowego pracowników samorządowych miejskich w następujących punktach:

„1. Bezwzględna wierność idei państwowej polskiej, propaganda i umacnianie tej idei zarówno we własnem gronie, jak i w szerokich kołach obywateli, z którymi się stykamy, wykonywując zawód samorządowy, lub pracując społecznie;

2. Samorząd terytorjalny jest podstawą ustroju miast polskich i ich rozwoju kulturalno-gospodarczego;

3. Wspólność interesu samorządu miejskiego i jego pracowników;

4. Urzędy samorządowe dla pracowników samorządowych, a więc dla ludzi, odpowiednio do swego zawodu przygotowanych, fachowo wykształconych i wyrobionych społecznie;

5. Walka o poprawę i unormowanie stosunków bytu oraz jego zabezpieczenia drogą ścisłego współdziałania organizacji pracowniczej z samorządem miejskim;

6. Niezależność od jakichkolwiek partyj i od partyjnych programów społeczno-politycznych;

7. Gospodarcza samopomoc koleżeńska w najszerszym zakresie;

8. Działalność kulturalno-oświatowa i praca społeczna".

W innym zaś numerze **„Pracownika Samorządowego"** obok artykułu o dziesięcioleciu wileńskiej organizacji pracowników miejskich zamieszczony został wygłoszony na zjeździe rocznicowym referat p. M. Dziewickiego: „Państwowo-twórcza rola miast", omawiający rolę i zadania miast w kształtowaniu się warunków społecznych i rozwoju gospodarczym państw. Porównując stosunki polskie ze stosunkami na Zachodzie, autor stwierdza:

„Jest rzeczą wiadoma, iż rozwój miast europejskich postępował zawsze równolegle z rozwojem ducha narodowego, z uświadomieniem istotnych kulturalnych potrzeb ludności przy sprzyjających warunkach wolności obywatelskiej, praworządności, ładu społecznego i wytężonej pracy. Jakże sprawa ta przedstawia się u nas?

Niezlikwidowana jeszcze spuścizna błędów i niedomagań społecznych okresu niewoli, ciężki stan ekonomiczny całego kraju, nie uregulowanie stosunków wewnętrznych, ogromne w czasach powojennych obniżenie wydajności pracy, a z drugiej strony brak dostatecznych środków i uprawnień, oraz krępujące pęta nadzoru administracyjnego — wszystko to są czynniki, utrudniające rozwój miast polskich.

Ale stąd daleko jeszcze do pesymizmu i niema też dla niego podstaw, dostatecznych w naszej teraźniejszości.

...Gruntowna przebudowa ustroju samorządowego w kierunku rozszerzenia praw budżetowych i ograniczenia nadzoru przyjdzie w swoim czasie i stanie się koniecznością państwową, gdy najszerszy element obywatelski do

tych wielkich i dobroczynnych reform dostatecznie dojdzie i uświadomi to sobie.

Ale komu będzie wiele dano, od tego będzie się i wiele wymagało. Bo tak samo, jak niema obowiązków bez praw, tak też nie może być i praw bez obowiązków. Coraz to nowe i trudniejsze zadania będą spadały na samorządy miejskie. Potrzebna będzie nowa organizacja i nowi ludzie.

I przyjdą jeszcze czasy, kiedy wybory do nowych ciał samorządowych będą się odbywały nie pod hasłem tej lub innej przynależności partyjnej, lecz jedynie pod hasłem wiedzy, specjalnego przygotowania i uzdolnień do pracy samorządowej.

Optymizm, ideowość i miłowanie pracy, cechujące niemal wszystkie wystąpienia pracowników samorządowych śmiało uznać można za jedną z najistotniejszych gwarancyj rozwoju samorządu terytorjalnego w Polsce.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

POLITYKA KOMUNALNA A PRASA.

Związek miast niemieckich w ostatnich czasach zapoczątkował akcję, zmierzającą do zacieśnienia stosunków między administracją komunalną a prasą. Urządza się zatem wycieczki przedstawicieli prasy, wieczory dyskusyjne, odczyty itp. Związek miast wydał również specjalny zeszyt swego organu, „Der Staedtetag", poświęcony stosunkom gminy i prasy. Temat rozpatrywany jest z punktu widzenia historycznego, gospodarczego i kulturalnego. Uwzględnione są także stosunki zagraniczne, m. i. amerykańskie i francuskie, w artykułach: „Życie gminy w prasie amerykańskiej", oraz „Polityka komunalna Paryża, miasta bez samorządu". W przeglądzie prasy streszczono szereg artykułów z tego zakresu, które się ukazały w pismach codziennych, a sprawozdania z książek zestawione są również pod tym kątem widzenia.

DOM MATKI I NIEMOWLĘCIA W NEUKOELLN.

Dom matki i niemowlęcia w Neukoelln należy do najbardziej nowoczesnych instytucji tego rodzaju. Zbudowany przed sześciu laty, może on pomieścić 40 matek i 135 niemowląt, i składa się ze środkowego budynku głównego i dwóch skrzydeł bocznych, wszystko trzypiętrowe.

Na parterze głównego budynku znajduje się poczekalnia, biura przyjęć, mieszkania lekarzy oraz przychodnia; na pierwszem piętrze mieszkanie i pokój służbowy przełożonej, pokoje sióstr i pokój ordynacyjny dyżurującego lekarza. Na drugiem piętrze jest jadalnia matek i ich sypialnie. Przez umieszczenie kuchni i innych ubikacji gospodarczych na poddaszu zdołano zapobiec rozchodzeniu się niepożądanych zapachów po całym budynku. Produkty surowe transportuje się do kuchni zapomocą windy elektrycznej i tą samą drogą potrawy dostają się z kuchni do jadalni.

Skrzydło zachodnie mieści w parterze stację izolacyjną, składającą się z 14 boksów, wyposażonych każdy w łóżeczko, wanienkę, wagę dziecięcą, szafeczkę na bieliznę oraz dwa fartuchy, dla lekarza i pielęgniarki. Szklane ściany ułatwiają personelowi lekarskiemu i opiekuńczemu obserwację dzieci, umieszczonych w boksach. Wyższe piętra obejmują pokoje matek, każdy po 5 — 6 łóżek i pokoje sióstr. Każde piętro posiada dwie łazienki.

Właściwy zakład dla niemowląt mieści się w skrzydle zachodnim i składa się z całego szeregu pokojów, mieszczących 4 — 5 łóżeczek. Między każdymi dwoma pokojami jest łazienka o dwóch wanienkach, a wszystkie pokoje połączone są z jedną wspólną leżalnią. Na każdem piętrze znajduje się tu sala położnicza, operacyjna, pokój do rentgenowania terapeutycznego i djagnostycznego, oraz laboratorjum.

Zakład ten uważany jest za wzorowy i rzeczywiście już kilkakrotnie służył za wzór przy budowie nowych tego rodzaju instytucji.

HOTEL ROBOTNICZY W BRATISLAWIE.

Czeskosłowackie miasto Bratislawa (dawniej Preszburg), leżące na pograniczu Czechosłowacji, Austrji i Węgier, jest bardzo ważnym punktem węzłowym zarówno dla ruchu towarowego, jak dla komunikacji osobowej. Zwłaszcza przechodzą tamtędy liczne partje emigrantów i robotników sezonowych, którzy stąd udają się albo wgłąb Czechosłowacji, albo też dążą na roboty do Niemiec i za morze. Dotychczas liczne te rzesze nie miały odpowiedniego pomieszczenia, gdyż miejski urząd pośrednictwa pracy rozporządzał dla nich tylko małą gospodą o 21 łóżkach. W lecie więc obozowały pod gołem niebem, a zimą gnieździły się po najokropniejszych norach. To też rząd przy udziale władz miejskich, dyrekcji kolei i policji, oraz Zarządu Czerwonego Krzyża wszczął akcję celem wybudowania w Bratislawie obszernego hotelu, przeznaczonego zarówno dla sezonowych robotników rolnych, jak dla emigrantów. Hotel ma stanąć w pobliżu dworca głównego i obejmować, prócz sal sypialnych i olbrzymiej poczekalni oraz czytelni, także zakład dezynfekcyjny z kąpieliskiem. Plany mają być w najbliższym czasie przedłożone zainteresowanym ministerstwom i po uzyskaniu aprobaty budowa ma być natychmiast rozpoczęta. Koszty, których część pokryje subwencja rządowa, obliczone są na 3 miljony kor. cz.

HYGJENA A KĄPIELE LUDOWE.

W Koburgu odbył się zjazd niemieckiego „Towarzystwa kąpieli ludowych", na którym wygłoszono wiele ciekawych referatów z tej dziedziny. Naczelny lekarz instytutu hydroterapeutycznego przy miejskim szpitalu im Virchowa w Berlinie dr. Laquer mówił o „Kąpieli, jako czynniku zdrowia". Bardzo zajmującym i aktualnym był odczyt sławnego balneologa, dr. Schnella z Halle na temat: „Spotęgowanie tężyzny młodzieży zapomocą kąpielisk ludowych". Zwłaszcza pouczające były wywody dr. Schnella o wpływie, jaki na organizm ludzki, a przedewszystkiem młodociany, wywiera pływanie. W Halle nauka pływania we wszystkich szkołach miejskich jest obowiązkowa. Zauważono, że młodzież, biorąca udział w tych ćwiczeniach, zyskuje na wadze, mimo, że racje pożywienia nie zostały zwiększone. Przyrost wagi spowodowany był jedynie lepszem wyzyskaniem pokarmów przez organizm dzięki pływaniu. Pływanie różni się znacznie od innych sportów, nawet od lekkiej atletyki, do której najbardziej jest zbliżony. Przedewszystkiem działa o wiele korzystniej na serce, niż wszystkie inne sporty.

Można zauważyć, że pływak nawet po wielkim wysiłku prędzej dochodzi do równowagi, niż n. p. biegacz. Także na oddech pływanie wywiera wpływ dodatni, zmusza bowiem do równego, głębokiego oddechania. Referent żądał, by ustawowo zabronione zostało zanieczyszczanie wód naturalnych przez odpadki i odpływy fabryczne. Wody zanieczyszczone, jako niehygjeniczne, nie nadają się do kąpieli i dlatego w wielu miejscach, gdzie są rzeki albo stawy, ludność jest pozbawiona dobrodziejstwa kąpieli na wolnem powietrzu. Każde miasto powinno się starać o to, aby mieszkańcom dać sposobność do pływania, jest to pożądane także w zimie, w specjalnie urządzonych pływalniach.

KRONIKA

OGÓLNA

— **Uprawnienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie** w dziedzinie administracji sanitarnej mają być w myśl opracowywanego obecnie projektu rozporządzenia Rady Ministrów przekazane częściowo odnośnym wojewodom, częściowo zaś — Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

— **Podatek gruntowy przy komasacji gruntów.** Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że przy komasacji gruntów włościańskich, kiedy właściciel otrzymuje wzamian dawnej przestrzeni, składającej się z gruntów ukazowych obszar, złożony częściowo z gruntów ukazowych, a częściowo z dworskich, winno się do całej przestrzeni stosować taryfę podatku gruntowego włościańskiego, przy komasacji zaś gruntów wsi drobnoszlacheckich stosować taryfę podatku gruntowego dworskiego.

— **Zjazd w sprawie osuszenia błót poleskich** odbył się w Warszawie w dniach 12 — 14 października i poświęcony był omówieniu organizacji studjów, projektu wykonania i sfinansowania olbrzymich robót meljoracyjnych. Zjazdowi, ze względu na ogromne znaczenie akcji osuszenia błot poleskich, poświęcimy w najbliższym numerze obszerne omówienie.

— **Zabezpieczanie miast przed zadymianiem.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych oraz Przemysłu i Handlu opracowało projekt rozporządzenia, mającego na celu zabezpieczenie miast przed zadymieniem. Rozporządzenie zawierać będzie przepis, nakładający na zakłady przemysłowe obowiązek stosowania w paleniskach nowoczesnych urządzeń, powodujących spalanie paliwa bez nadmiaru dymu.

— **Kursy dla rachmistrzów i członków zarządów kas gminnych.** Państwowy Bank Rolny urządza w porozumieniu z Panami Wojewodami Warszawskim i Białostockim dwa sześciotygodniowe kursy dla rachmistrzów, członków zarządów i komisyj rewizyjnych gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, sekretarzy gminnych, członków rad gminnych i osób interesujących się prowadzeniem tych kas.

Pierwszy kurs odbędzie się w Pułtusku w czasie od 22 — 27 października i przeznaczony jest dla powiatów: Ciechanowskiego, Pułtuskiego, Przasnyskiego, Mławskiego i Makowskiego. Drugi kurs odbędzie się w Łomży w czasie od 5 — 10 listopada i przeznaczony jest dla powiatów: Kolneńskiego, Łomżyńskiego, Ostrowskiego, Ostrołęckiego i Wysoko-Mazowieckiego.

Równolegle z temi kursami będą zorganizowane dla każdego z nich dwudniowe kursy uzupełniające dla inspektorów samorządu gminnego w zakresie spraw rewizji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Kursy są bezpłatne. Słuchacze ponoszą jedynie koszta noclegów, pożywienia i przejazdów. Na kursa będą dopuszczeni kandydaci z dalszych powiatów o ile liczba zapisanych będzie niedostateczna. Zapisy przyjmują Urzędy Wojewódzkie za pośrednictwem odnośnych Wydziałów Powiatowych, oraz bezpośrednio Wydział Kredytu krótkoterminowego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 50.

— **Komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy.** Ostatnio odbyło się w Polskim Banku Komunalnym posiedzenie specjalnej komisji dla rozdziału komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Ogółem przyznano 4 miastom i 5 powiatowym związkom komunalnym pożyczek krótkoterminowych na sumę 666.000 złotych, z czego Częstochowa otrzymała 150.000 złotych, Grajewo — 70.000 złotych, Piaseczno i Łuków po 30.000 złotych, a powiatowe związki komunalne: zdołbunowski — 50.000 złotych, wilejski — 36.000 złotych, kowelski — 100.000 złotych, kosowski — 100.000 złotych i pińczowski — 100.000 złotych.

— **Wiceprezesem Związku Straży Pożarnych Województwa Poznańskiego** wybrany został obecnie na opróżnione przez radcę Jagodzińskiego miejsce burmistrz m. Szamotuły, p. Scholl.

SAMORZĄD MIEJSKI

— **Nowe pożyczki dla Łodzi.** Rada Miejska m. Łodzi uchwaliła zaciągnięcie na cele inwestycyjne szeregu pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego: na budowę kolonji mieszkaniowej w wysokości 14 miljonów złotych, na roboty kanalizacyjne — 9 i pół miljona, na uruchomienie cegielni miejskiej — 3 miljony, na inwestycje sportowe — pół mljona złotych i w Banku Komunalnym na budowę gmachu szkoły powszechnej w wysokości 1 miljcna złotych.

— **Komisja dla popierania rozwoju Krakowa** powołana została ostatnio przez Radę Miejską. W skład komisji weszło 12 radnych oraz dokooptowani przedstawiciele szkół wyższych i stowarzyszeń kulturalnych. Na pierwszem posiedzeniu komisji omawiano sprawę ulepszenia komunikacji kolejowej i budowy dróg żelaznych Kraków-Miechów, Kraków-Mszana Dolna i in.

— **Nagroda literacka m. Lwowa.** Ufundowana przez zarząd miasta nagroda literacka w wysokości 7.500 złotych po raz pierwszy w tym roku została przyznana znanemu literatowi, Henrykowi Zbierzchowskiemu, od 30 lat pracującemu we Lwowie.

— **Protest przeciw sanatorjum dla gruźlicznych w pobliżu Poznania.** Poznański Wydział Wojewódzki przyłączył się do protestu Polskiego Przyrodniczego Towarzystwa Pedagogicznego i oświadczył się przeciw rozbudowie sanatorjum dla gruźliczych w Ludwikowie, które leży w rejonie wycieczkowym m. Poznania i przez sanatorjum przeciwgruźlicze zostałoby stracone dla mieszkańców Poznania, jako jedno z najlepszych miejsc wycieczkowych.

— **Pertraktacje o wielką pożyczkę dla Wilna.** Magistrat Wileński rozpoczął z finansistami zagranicznymi pertraktacje o pożyczkę w wysokości 90.000.000 złotych, która zostałaby zużytkowana na inwestycje miejskie.

— **Prace i projekty inwestycyjne m. Białegostoku.** Opracowany przez zarząd miasta Białegostoku plan inwestycyjny na najbliższe dziesięciolecie zamyka się kwotą 42 miljonów złotych. Na rok bieżący przewidziane były następujące prace inwestycyjne: rozpoczęcie budowy urządzeń kanalizacyjnych, opracowanie planu pomiarowego, budowa betoniarni, wykup i rozbudowa wodociągów, budowa szpitala dla zakaźnych, budowa siedmioklasowej szkoły o podwójnych oddziałach, remont teatru na Zwierzyńcu, budowa domu sportowego, wykup placów potrzebnych w związku z budową kanalizacji. Wobec nieotrzymania przez miasto przewidywanych kredytów długoterminowych tylko część zamierzonych inwestycyj mogła być rozpoczęta w roku bieżącym. Rozpoczęte zostało opracowywanie projektu budowy kanalizacji oraz planu pomiarowego miasta, rozpoczęto budowę szpitala dla zakaźnych, ukończono remont teatru w Zwierzyńcu, na wykończeniu są roboty przy budowie szkoły powszechnej.

— **Budowa rzeźni miejskiej w Lublinie** prowadzona przez firmę amerykańską Ulen Co weszła obecnie w stadjum końcowe dzięki otrzymanej przez miasto z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczce w wysokości 300 tysięcy złotych.

— **Budowa elektrowni miejskiej w Kowlu** szybko postępuje naprzód, będzie ona posiadała siłę 430 i 430 KVA i będzie w stanie pokryć całe zapotrzebowanie. Koszt budowy elektrowni wyniesie około 400.000 złotych.

— **Miejskie sanatorjum dla gruźlików w Otwocku.** Budowane przez miasto wielkie, nowocześnie urządzone sanatorjum dla gruźlików, obliczone na 250 łóżek jest już na wykończeniu i otwarte zostanie w dniu 15 listopada. Ogólny koszt budowy sanatorjum przekroczy kwotę 4 miljonów złotych.

— **Węgrów ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości** postanowił wybudować stadjon sportowy i strzelnicę, oddając je następnie do użytku Powiatowemu Komitetowi Wychowania Fizycznego, wybudować ochronkę dla dzieci, oraz uruchomić publiczną bibljotekę.

— **„Pogotowie Pożarnicze“ w Lesznie Wielkopolskiem** zostanie utworzone na zasadzie decyzji Magistratu. Składać się będzie z 12 strażaków, którzy za udział w ćwiczeniach i wartowanie w nocy otrzymywać będą mieszkanie w strażnicy.

SAMORZĄD ZIEMSKI

— **Uczczenie dziesięciolecia niepodległości przez samorządy.** Akcja uczczenia dziesięciolecia państwa przez samorządy żywymi pomnikami czynu zatacza coraz szersze kręgi. Niemal każdy Sejmik, miasta i większość gmin wiejskich uchwalają ku uczczeniu rocznicy podjęcie budowy szkół lub domów ludowych.

— Sejmik horochowski zamierza wznieść w Horochowie Dom Ludowy, mieszczący sale kinowo-teatralną, odczytową i balową, oraz bibljotekę i czytelnię.

— Sejmik w Białej Podlaskiej uchwalił poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę 8 nowych szkół powszechnych: w Białej Podlaskiej, Piszczacu, Ciciborze, Kusinie, Dokudowie.

— Sejmik Hrubieszowski ku uczczeniu rocznicy odzyskania niepodległości uchwalił budowę Domu Ludowego kosztem 110.000 złotych.

— Sejmik Łukowski dokona poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach przytułku - sierocińca w Dąbku, oraz zwołuje konferencję wójtów.

— Gmina Trzebieszów w powiecie Łukowskim przystępuje do budowy szkoły powszechnej.

— Sejmik Garwoliński dokona poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach fundowanego przez siebie Domu Inwalidów.

— Sejmik Radzyński funduje w Międzyrzeczu Sierociniec kosztem 150 tysięcy złotych.

— Gmina Mokre w powiecie Zamojskim funduje siedmioklasową szkołę powszechną w Mokrem.

— Sejmik Lubomelski podejmuje budowę gmachu szpitalnego w Lubomlu.

— **Z działalności Sejmiku Zamojskiego.** Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku powzięte zostały uchwały w sprawach: meljoracji powiatu i wykonania studjów i projektów na uregulowanie rzeczek Łabuńki, Wolicy i Poru, oraz zorganizowania powiatowego związku spółek wodnych; w związku z dziesiątą rocznicą niepodległości Sejmik uchwalił opracowanie i wydanie monografji powiatu wraz z ustalonym przez siebie programem pracy samorządu na przyszłe dziewięciolecie; wobec szczupłości lokalu zajmowanego obecnie przez biura sejmiku, powzięto uchwałę o wykonanie kosztem Sejmiku nadbudowy gmachu Starostwa na pomieszczenie wszystkich agend samorządu powiatowego; celem przeprowadzenia racjonalnej akcji przeciwpożarowej Sejmik uchwalił zaciągnąć pożyczkę w wysokości 40.000 złotych, przeznaczając ją w połowie na ogniotrwałe budownictwo i potanienie kosztów cegły, w połowie zaś na zakup blachy ocynkowanej i eternitu, a to dla propagandy ogniotrwałego krycia dachów.

— **Działalność Sejmiku Lubomelskiego w dziedzinie rolnictwa.** W trosce o podniesienie kultury rolniczej w powiecie Sejmik przystępuje do rozszerzenia działalności w tym dziale, stwarzając w dzierżawionym od Skarbu Państwa majątku Zapole ośrodek kultury rolnej i sadowniczo-warzywnej. Wobec wyjątkowo podatnej dla uprawy pod sady i ogrody warzywne gleby Sejmik przeprowadzi w powiecie propagandę sadownictwa i warzywnictwa. Do administracji Zapola zaangażowany zostanie specjalista-ogrodnik. Istniejące w Zapolu kultury wikliny i sosny pod fachową opieką specjalisty będą odpowiednio wyzyskane dla zalesienia nieużytków, których znaczna ilość znajduje się w powiecie. Dla zapoznania się z kulturą wikliniarską delegowani zostali na Pomorze dwaj członkowie Wydziału Powiatowego. W Zapolu założona zostanie również szkółka drzew i krzewów owocowych.

Celem przeciwdziałania i zwalczania panujących wśród trzody chlewnej chorób zakaźnych, Sejmik uznał za konieczne wydanie zakazu handlu i wywozu trzody chlewnej, spodziewając się w ten sposób stłumić szerzące się zarazy.

— **Prace meljoracyjne na terenie województwa Lubelskiego.** Szersza akcja meljoracyjna na terenie województwa Lubelskiego zaczęła się dopiero w roku 1926, wskutek podjętej przez P. Wojewodę inicjatywy. Podstawą akcji stało się zorganizowanie pomocy prawnej i technicznej, oraz stworzenie samorządowego funduszu meljoracyjnego z preliminowanych corocznie przez poszczególne Sejmiki na cele meljoracyjne kwot. Kwoty te zużywane są przez poszczególne Sejmiki na pokrycie kosztów sporządzenia projektów technicznych pod meljoracje, bądź też stanowią kredyt obrotowy, z którego zainteresowani mieszkańcy mogą uzyskać pożyczkę na opłacenie kosztów związanych z założeniem spółki wodnej, a więc kosztów opracowania projektów wstępnych. Przy Urzędzie Wojewódzkim powstało Biuro Meljoracyjne, mające na celu organizowanie akcji meljoracyjnej na terenie Lubelszczyzny, oraz prowadzenie prac. W wyniku prowadzonej w ciągu dwóch ostatnich lat akcji założono 50 Spółek wodnych z obszarem około 20.000 ha. Wiele z tych Spółek przeprowadziło już prace meljoracyjne na gminie.

Dotychczas wykonano: 1) zdjęcie dla projektu regulacji rz. Białki w pow. Radzyńskim na przestrzeni 30 klm., oraz rz. Krzny z dopływami w tymże powiecie na przestrzeni 72 klm., rzeki Liwca w pow. Siedleckim na przestrzeni 22 klm., oraz rz. Wojsławki w pow. Krasnostawskim na przestrzeni 27 klm., 2) zdjęcia dla osuszenia łąk w pow. Radzyńskim — około 3.000 ha, w pow. Bialskim około 2.000 ha, 3) projekt osuszenia 700 ha bagien w powiecie lubelskim.

— **Dbałość Sejmiku Stołpeckiego o dokształcanie pracowników samorządowych.** Wydział Powiatowy Sejmiku Stołpeckiego zalecił gminom miejskim i wiejskim w powiecie preliminowanie corocznie w ciągu 4 lat po 250 złotych, przeznaczając te kwoty na utworzenie funduszu kształcenia zawodowego pracowników gminnych, z którego opłacany będzie wpis na studjum samorządowe przy Wolnej Wszechnicy za 2 pracowników gminnych i koszt utrzymania przez urzędy gminne ich zastępców na czas trwania kursu. Jednocześnie Wydział Powiatowy zalecił udzielanie delegowanym na Studjum Samorządowe pracownikom gminnym zaliczek do 500 złotych, zwrotnych z poborów służbowych ratami po 50 złotych miesięcznie.

— **Konferencja członków zarządów i rachmistrzów gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych powiatu Stopnickiego.** W Busku odbyła się powiatowa konferencja członków zarządów i rachmistrzów gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, której celem było uzgodnienie wielu spornych i wątpliwych kwestyj z zakresu księgowości i sposobu prowadzenia gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz uzyskanie od delegata Banku Rolnego informacyj w sprawie udzielanych przez ten Bank kredytów.

— **Zjazd Związku powiatów Województwa Poznańskiego** odbył się w dniu 6 b. m. w Poznaniu i poświęcony był omówieniu spraw: kamieniołomów, wójtostw, opieki nad emigrantami, funduszu bezrobocia, stacyj sanitarnych i nadzoru państwowego nad buhajami.

— **Akcja przeciwpożarowa i przeciwalkoholowa gminy wiejskiej Chocieńczyce w powiecie Wilejskim.** Energicznie pracująca Rada Gminna w Chocieńczycach postanowiła zorganizować w każdem osiedlu pogotowie przeciwpożarowe i zaopatrzyć je w najniezbędniejszy sprzęt pożarniczy, oraz uchwaliła przeprowadzenie w gminie głosowania w sprawie zakazu sprzedaży na terenie gminy napojów alkoholowych.

— **Zmiana nazw gmin.** Na mocy rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych nazwa gminy Zabudownia Lawada w pow. Święckim woj. Poznańskiego zmieniona została na „Gajewo", nazwa zaś gminy Horodziec w pow. Sarneńskim, woj. Poleskiego zmieniona została na „Antonówka nad Horyniem".

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.
Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.